

The Analogs, Miasta gorzki smak

Bieda rodzi zbrodnię, a frustracja przemoc
Nienawiść jest wszędzie, a litości nie ma
Miasto płacze deszczem kiedy jego dzieci
Kończą przytulone do zmarzniętej ziemi
Kiedy tak bezbronnie wprost w objęcia śmierci
Biegną bo szukają ciągle odpowiedzi
Na pytanie, które wciąż zgniata ich serce:
- Co ja tutaj robię? Kim właściwie jestem?
To przekłete miasto jest takie jak każde
Za fasadą z reklam ukrywa swą prawdę
Wstydy się swych pragnień, nigdy nieziszczonych
Zmarnowanych lat i marzeń straconych
Odrapane mury piszą swą historię
Młodych bohaterów nigdy nie pokornych
O miłości, zdradzie, o tych co szukają
Szczęścia i ucieczki przed pewną przegraną
Chociaż żaden z nas nie pchał się na świat
Walczyć musi wciąż by pokonać strach
O jutrzejszy dzień, o to co nadejdzie
Drogę trzeba przejść, drogę przez cierpienie
Nie patrząc na ból, na przelaną krew
Walczyć trzeba wciąż aż po samą śmierć
Takie prawo jest, prawo tej ulicy
Jeśli raz się poddasz zawsze będziesz nikiem
Ref:
Ból, a potem śmierć, uciec chcesz, lecz gdzie?
Każde miasto ma ten sam gorzki smak